Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA 6 MARCA 1949 ROKU | Nr. 64 (1076)

Bez dachu nad głową

żyją tysiące rodzin robotniczych w Anglii

Księżniczka Elżbieta dostanie natomiast nowy pałac...

Na dorocznym posiedzeniu londyńsk'ej rady związku zawodowego robotników budowlanych podniesiono **protest przeciw niesłychanym wydatkom, jakie zostały dokonane celem przygotowania pałacu „Clarence House", na siedzibę dla angielskiej następczyni tronu — księżn'czki Elżbiety i księcia Edynburgu.** Postępowanie to jest tym bardziej rażące, że na terenie całej W. Brytanii tysiące **rodzin są bez dachu nad głową, lub zajmują pom'eszczenia zatłoczone i urągające wszelk'm zasadom hig'eny.**

Zamierzone przeróbki w pałacu „Clarence House" pochłoną **sumę 50.000 funtów.** Zgłaszając protest w tej sprawie, przewodniczący rady, Norman Kennedy, podkreślił, że tego rodzaju przepych stanowi **zniewagę dla w'elotysięcznych rzesz bezdomnych obywateli brytyjskich.**

W maju odędą się w całej Anglii wybory do rad samorządów lokalnych. Brytyjska Partia Komunistyczna weźmie czynny udział w tych wyborach, wysuwając ogółem **około 600 kandydatów w różnych okręgach.** Kandydaci komunistyczni przystąpią do wyborów pod hasłami **walki o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb ludności pracującej,** o dostarczenie jej odpowiedniej ilości **tanich mieszkań, opieki lekarskiej szkół i szpitali.**

Program komunistyczny przewiduje budowę przez rady samorządowe jeszcze w tym roku **400 tysięcy 2-rodzinnych tanich domków, zgodnie z przedwyborczymi obietnicami labourzystów, których rząd nie wypełnił.** Podkreśla się, że już obecnie istnieje potrzeba dostarczenia ludności około **7 milionów mieszkań tego typu.** Domki te powinny zastąpić słynne „slumsy", w których do dziś gnieździ się duża część ludności robotniczej. Jednocześnie program przewiduje obniżkę komornego **przez przyznanie subsydiów rządowych na utrzymanie tanich domów mieszkalnych.** Partia Komunistyczna zapowiada również walkę o wzmocnienie kontroli nad polityką finansową i dochodami przemysłu prywatnego, podkreślając, że **większa kontrola nad ogromnymi dochodami przedsiębiorców prywatnych pozwoliłaby na zmniejszenie wysokich podatków, obciążających masy pracujące.**



A. Gromyko wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR

Agencja TASS donosi z Moskwy, że Rada Ministrów ZSRR mianowała Andrzeja Gromykę pierwszym zastępcą Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Prezydent Bierut odznaczył przodownice pracy

Z okazji międzynarodowego „Dnia Kobiet" Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyznał wysokie odznaczenia państwowe przodownicom pracy oraz wyróżniającym się robotnicom i pracownicom przemysłu włókienniczego.

Z'oty Krzyż Zas'ugi przyznany został znakomitej przodownicy pracy, tkaczce ob. Józefie Szewczyk, pracującej w przemyśle włókienniczym już 27 lat, która w indywidualnym współzawodnictwie pracy 9-krotnie zdobyła pierwsze miejsce.

Jako pierwsze otrzymają odznaczenia w dniu dzisiejszym robotnice w PZPB Nr. 2, w PZPB Nr. 3 i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

W kleszczach kryzysu

Departament handlu Stanów Zjednoczonych przyznał oficjalnie, że w ciągu ostatniego miesiąca liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych powiększy'a się o 500 tys. ludzi i że liczba bezrobotnych wynosi obecnie 3.200.000.

W kołach związków zawodowych oświadczono, że dane te nie są ścisłe, i że liczba bezrobotnych w rzeczywistości przekracza 5 milionów.

Wielki wiec w Nowym Jorku

w obronie pokoju, wolności i demokracji

Olbrzymi wiec masowy, jeden z największych w historii ostatnich czasów, odbył się onegdaj w Nowym Jorku. Tysiączne tłumy zebrały się, aby wysłuchać przemówień mówców. „Chcemy pokoju opartego o mocne podstawy współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim" — oświadczył p. Strauss, przedstawiciel robotników przemysłu futrzanego, zrzeszonych w CIO.

Słowa p. Straussa zagłuszone zostały niemilknącymi brawami i długotrwałymi okrzykami: „Licz w pełni na nasze poparcie".

Następny mówca, słynny amerykański socjolog, van Kleck oświadczył, że prowadzona obecnie rozprawa sądowa przeciwko przywódcom komunistycznym stanowi rozpaczliwy wysiłek w kierunku zahamowania postępów ruchu prawdziwej demokracji.

Po wiecu zebrani udali się przed gmach sądu, w którym toczy się rozprawa przeciwko przywódcom komunistycznym. Manifestanci nieśli liczne transparenty, wzywające do ścisłej współpracy z ZSRR i do zwalczania przejawów faszyzmu.

Chłopi u Prezydenta Bieruta

dzielą się swymi wrażeniami z pobytu na Ukrainie

W dniu 5 bm. prezydent Bierut przyjął uczestników delegacji chłopów polskich, którzy wrócili po 3-tygodniowym pobycie z Ukrainy.

W czasie półtoragodzinnej rozmowy uczestnicy delegacji podzielili się z prezydentem Bierutem wrażeniami i spostrzeżeniami ze zjazdu przodowników pracy kołchozów.

Prezydent Bierut szczególnie interesował się osiągnięciami rolnictwa radzieckiego organizacją pracy i wysokością plonów, życiem i urządzeniami kulturalnymi w kołchozach oraz pracą kobiet radzieckich.

Uczestnicy delegacji szczegółowo przedstawili prezydentowi te sprawy, podkreślając, że wszyscy oni w czasie swego pobytu przekonali się, że tylko przez zastosowanie pracy zespołowej mogli chłopi Związku Radzieckiego osiągnąć tak imponujące wyniki swej pracy.

„Opowiedzcie dokładnie swoim sąsiadom o tym, coście widzieli" powiedział prezydent Bierut.

W czasie przyjęcia członkowie delegacji przekazali prezydentowi Bierutowi list i dary od sekretarza generalnego KC KP(b)U Chruszczowa.

Co widziałam na Ukrainie

Autorka poniższego listu (podajemy list w skrócie) Regina Mściłowska jest wójtem gm'ny Darłowo, pow. Sławno, woj. Szczec'ńskiego. Regina Mściłowska była członkinią delgacji chłopów polskich, która zwiedziła kołchozy ukraińskie.

Nawet w najśm'elszych marzen'ach nie mogliśmy sobie wyobrazić tego, co widzieliśmy w kołchozach Ukrainy.

Najsiln'ejsze wrażenie wywarł na mnie pobyt we wsi Bieleńskiej, obwodu Zaporożskiego, w której znajduje się kołchoz imien'em Kirowa. Jest to duża wieś, posiadająca wszelkie udogodnienia. Wzruszyło nas serdeczne przyjęcie jak'ego doznaliśmy od kołchozników. Po zwiedzeniu ogromnej fermy rasowego bydła, zapoznaniu się z uprawą roli, jaka jest prowadzona na 3.000 ha, po zw'edzeniu wielkich sadów i ulic wioski byliśmy zachwyceni tym, że w tak w'elkim i skomplikowanym gospodarstwie wszystko odbywa się tak składnie i jest tak dobrze zorganizowane.

Gospodarka jest tak postawiona, jak tego wymaga nauka. Kołchoźn'cy starają s'ę uzyskać z ziemi i bydła wszystko, co tylko możliwe. Spichrze są pełne takich nasion zbożowych, jak'ch my u siebie na wsi n'gdyśmy nie widzieli — ziarna są duże i wszystkie jednakowe.

We wsi Bieleńsk'ej widziałam nasiona ryżu — jak się okazuje zaporożcy kołchoźnicy umieją uprawiać ryż i zbierają bogate urodzaje.

Dużo możnaby ciekawego opowiedz'eć o tym wielkim i bogatym kołchozie. To co było dla nas najbardziej pouczające, to organizacja pracy w kołchoz'e. Ludzi zorganizowano w brygady. Pięć brygad uprawiających rolę, 3 ogrodnicze, a brygady hodowli zwierząt zostały rozdz'elone na ogniwa, z których każde liczy 8 — 10 ludzi. W ten sposób każdy kołchoźnik zna swoje miejsce i wykonuje swoją pracę.

Nam kobietom, przyjemnie było widzieć, jak'e w kołchozach są zdrowe i ładne dzieci. We wszystkich domach kołchoźników jakie widzieliśmy, znajdowały się oddzielne, czyste łóżeczka dla dzieci. K'edy zapoznaliśmy się bliżej z porządkami w kołchozach, zrozumieliśmy, że kołchoźnicy mogą poświęcać swoim dzieciom więcej uwagi, n'ż to czynią gospodarze indywidualni. U nas chłopka nie nadąża z wykonaniem swojej pracy. Uwija s'ę po swoim podwórzu, zapom'nając o dzieciach — zwłaszcza w najgorętszym okresie — a tu w najbardziej gorączkowym okresie, troskę o dzieci bierze na siebie kołchoz. Kołchoz prowadzi żłobki i przedszkola dla dzieci, gdzie ma ono opiekę i czegoś się nauczy. Możemy tylko zazdrościć radzieckim kołchoźnicom.

Ludzie w kołchozach nie tylko pracują, ale i w sposób kulturalny wypoczywają i rozwijają się. Z okazji naszego przybycia we wsi został zorganizowany koncert. Wielkie wrażen'e wywarli na nas uczestn'cy tego koncertu. Występował mąż, żona i dwie ich córki — cała rodzina — dali taki koncert, że miło było słuchać. Do łez wzruszyła nas córka jednego z kołchoźników, która odśpiewała pieśń „Rosja". Posiada ona głos, pozwalający przypuszczać, że z pewnością będzie kiedyś znakom'tą artystką.

W domach kołchoźników było przyjemnie, zamożnie i kulturalnie. W'elu kołchoźników posiada radioodbiorniki. W pokojach jest czysto, wyczuwa się, że kob'ety mają możność dbać o mieszkanie. W śp'żarniach stoją zapasy ziarna, tłuszczu, miodu, suszonych owoców. Gdzie tylko spojrzysz — wszyscy ludzie zdrowi i rum'ani.

Jak obchodzić będzie ČSR

Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Agencja CTK donosi, że w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej", który odbędzie się w drugą rocznicę podpisania traktatu o przyjaźni i współpracy między Czechosłowacją i Polską, w Pradze odbędzie się zgromadzenie, na którym będą przemawiali: **minister spraw zagranicznych Clementis, minister handlu zagranicznego i przewodniczący** Towarzystwa Przyjani Polsko-Czechosłowackiej **— Gregor oraz ambasador Polski w Pradze — Borkowicz.**

Delegacja złożona z 18 przedstawicieli polskiego życia politycznego z wiceministrem rolnictwa Tkaczowem na czele, przybędzie w dniu 7 bm. do Pragi, by wziąć udział w uroczystościach.

W sobotę, 12 marca odbędzie się zabawa ludowa, w czasie której wystąpią artyści polscy i trzy polskie zespoły teatralne.

Do Pragi przybyła już delegacja prawników polskich, w skład której wchodzą m. in. prof. Szer, prof. Wasilkowski i prof. Grudziński.

W Pradze odbędą się ponadto imprezy z udziałem wybitnych artystów polskich. I tak znakomita polska śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska wystąpi gościnnie w dniu 9-go bm. na deskach Teatru Narodowego w Pradze w operze „Madame Butterfly", a w dniu 13 bm. wspólnie z barytonem Jerzym Adamczewskim w operze „Traviata" na scenie Teatru Sztuki Ludowej.

11 bm. odbędzie się w Pradze pod protektoratem Prezydenta Klementa Gottwalda koncert znakomitego pianisty polskiego Henryka Sztompki.

Koncert, na którego program złożą się utwory Szopena, oczekiwany jest w czechosłowackich kołach artystycznych z wielkim zainteresowaniem.

Dymisja Forrestala

Prezydent Truman zakomun'kował o dymisji ministra wojny USA Forrestala i nominacji na jego miejsce byłego pomocn'ka ministra spraw wojskowych Johnsona.

Dymisja Forrestala stanie się prawomocna w dniu 31 marca br.

Rady rodzicielskie

wezmą bezpośredni i czynny udział w życiu szkoły. – Nowe wybory – w najbliższych miesiącach

Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości **rząd Polski Ludowej specjalną opieką otoczył uczącą się młodzież.** Wychowanie w duchu demokratycznym i sprawiedliwości społecznej naszych najmłodszych obywateli, aby stali się pozytywnym i twórczym elementem narodu — oto cel, jaki przyświeca władzom oświatowym we wszystkich posunięciach.

Jednakże samo wychowanie szkoły i personelu nauczycielskiego **nie spełniałoby wszystkich zadań kształcenia umysłów dzieci,** które większą część czasu spędzają przecież w domu.

Dla uzyskania pełnych osiągnięć na odcinku wychowawczym potrzeba było wprowadzenie nowego, świadomego swych zadań czynnika, który **brałby udział w współplanowaniu metod wychowawczych, wskazywał na istniejące braki i niedociągnięcia w obowiązującym programe nauczania i uzupełniał w domu wychowanie młodzieży.**

Tym właśnie czynnikiem miały być, utworzone natychmiast po wojnie **rady rodzicielskie.** Nie są one zresztą czymś nowym, jednakże praca ich przed wojną ze względu na to, że **były one w tym okresie wyłączną domeną sfer posiadających,** ograniczała się raczej do filantropii i protekcji mających zapewnić lepsze oceny dla córek i synów tychże sfer.

Powstałe po wojnie rady rodzicielskie **przejęły niektóre z tych złych tradycji swych poprzedniczek.**

Obecnie Min. Oświaty wydało zarządzenie o **organizacji w zakresie działania Komitetów Rodzicielskich w szkołach.** Na podstawie tego zarządzenia w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego zostaną przeprowadzone wybory do Rad Rodzicielskich do dnia 15 kwietnia, w szkołach stopnia podstawowego do dnia 1 maja, a w pozostałych szkołach do 15 maja br.

Uregulowanie sprawy Komitetów Rodzicielskich było niezbędne, gdyż dotychczas **działały one w sposób niezorganizowany, nie miały podstaw prawnych poza tym znajdował się w nich często element wrogi demokratyzacji szkół.** A zadaniem właśnie tych Komitetów jest, jak powiedzieliśmy, **współpraca ze szkołą w wychowaniu i kształceniu młodego pokolenia.**

Nowe Komitety Rodzicielskie będą współdziałały ze szkołą w dążeniu **do realizacji upowszechnienia nauczania w szkole podstawowej.** Praktyka bowiem wykazała, że niektóre dzieci ze względu na ciężkie położenie materialne nie docierają do siódmej klasy szkoły podstawowej. **Trzeba stworzyć tym dzieciom warunki, umożliwiające ukończenie szkoły.**

Współdziałanie to będzie polegało również na propagowaniu wśród rodziców i społeczeństwa **zasad postępowego wychowywania dzieci w szkole i w domu oraz na zwalczaniu ujemnych wpływów jakie oddziaływują jeszcze na młodzież.**

Komitety Rodzicielskie zorganizują również pomoc **ze strony rodziców na drobne remonty w szkołach, utrzymanie higiny, zakup pomocy szkolnych i inne wydatki rzeczowe.**

Jednocześnie z inicjatywy partii politycznych i organizacji społecznych będą tworzone w zakładach pracy, spółdzielniach itp. — **Szkolne Komitety Opiekuńcze.** Zbliżą one szkołę do warsztatów pracy i przy ich współdziałaniu zorganizowane zostaną **spotkania młodzieży z przodownikami pracy, działaczami robotniczymi i społecznymi.**

Udział rodziców w życiu kolektywu szkolnego będzie jak najwyższy i najbardziej bezpośredni. **Między gronem nauczycielskim a Komitetami musi istnieć ścisła współpraca pod każdym względem.** Władza dyrektora czy kierownika szkoły nie będzie w niczym ograniczone działalnością Komitetu i wchodzi on z urzędu w jego skład.

W ten sposób zrealizujemy wychowanie młodzieży w oparciu o szkołę, dom i rodzinę i zapewnimy państwu nowy zastęp młodych budowniczych jutra Polski Socjalistycznej. (b)

Kolejarze nie pozostają w tyle!

Zaoszczędzili w styczniu 23 miliony złotych

Przy dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi powołana została do życia **specjalna komisja oszczędnościowa, która współdziała ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy.**

Zadaniem komisji jest zrealizowanie wytycznych Ministerstwa Komunikacji w dziedzinie poczynienia niezbędnych oszczędności — **w ramach ogólnopaństwowej akcji oszczędnościowej.** W założeniach swych akcja ta m. in. zostanie ściśle powiązana z **oszczędnym gospodarowaniem paliwem i materiałami oraz z wynikami i postępami współzawodnictwa pracy.**

Dla kontroli akcji wyznaczony został specjalny komisarz oszczędnościowy, współpracujący z terenowymi komisjami w poszczególnych jednostkach służbowych DOKP. **Już w pierwszym miesiącu pracy (w styczniu rb.) uzyskano poważne wyniki.**

Dla łódzkiego okręgu PKP ustalono dokładne normy zużycia materiałowego, skalkulowano oszczędniej koszty własne różnych inwestycji i prac, itd. Dowodem należytego zrozumienia przez ogół kolejarzy łódzkich społecznego znaczenia akcji oszczędnościowej jest to, że **w okresie 1 miesiąca udało się uzyskać ponad 23 miliony zł. oszczędności.**

Kolejarze Łodzi stanęli w jednym szeregu obok włókniarzy i metalowców, by iść z nimi jako pierwsi i współzawodniczyć w racjonalnie pojętej akcji oszczędnościowej! (c)

Naród duński przeciwstawi się,

próbom wciągnięcia go do agresywnych planów USA

W dniu wczorajszym Axel Larsen, przewodniczący komunistycznej partii Danii oświadczył na wiecu masowym w Kopenhadze co następuje: „Jeżeli siłom reakcyjnym uda się wzniecić nową wojnę, poprowadzimy — tak jak podczas okupacji niemieckiej — cały naród do walki przeciwko agresorowi".

„Celem uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, pragnę podkreślić—stwierdził Larsen — że wojna agresywna grozi nam jedynie ze strony zachodniej".

We wspomnianym wiecu wzięło udział ponad 5.000 mężczyzn i kobiet, którzy jednogłośnie uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko włączeniu Danii do wojennego paktu atlantyckiego. Zebrani wezwali wszystkie elementy demokratyczne kraju, aby przyłączyły się do nich, celem wspólnego zwalczania wojennej polityki rządowej.

Nasze rady

CIEKAWA: Tak. Aby być przyjętym do Liceum Dentystycznego trzeba ukończyć gimnazjum i mieć zaświadczenie tego, inaczej tzw. małą maturę.

* * *

J. LEWICKI: Wierszyk miły, chociaż jeszcze nie nadający się do druku. Niech Pan dużo czyta, pogłębia swoje wiadomości na lekturze dobrych książek, a być może, że z czasem wiersze Pana spełnią warunki, jakie stawia się prawdziwej poezji.

* * *

O. Z. KALISZ: Wyższa Szkoła Budowy Maszyn im. Wawelberga znajduje się w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 15.

* * *

MARYŚKA: W sprawie umieszczenia dziecka w przedszkolu proszę poinformować się w Wydziale Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113. Co do pierwszego Pani pytania to niestety możemy tylko wyrazić zdziwienie, że osoba dorosła i do tego matka, może tracić czas i pieniądze na takie bzdury. Jesteśmy pewni, że gdy zastanowi się Pani nad tym, przyzna nam całkowitą rację.

* * *

MARINA: Droga Pani! Jest Pani rozżalona i prawdopodobnie pod wpływem rozdrażnienia napisała do nas ten list. Nie przypuszczamy bowiem nawet na chwilę, aby była Pani faktycznie tak nierozsądna i zechciała narazić spokój i przyszłość dziecka dla podrażnionej ambicji własnej. Niech Pani przyjmie od nas przyjacielską radę. Jeżeli Pani chce zachować miłość i szacunek męża niech Pani nie usiluje być dla niego stróżem jego czasu, niech Pani nie poniża się do tego stopnia, by kontrolować, co on robi podczas wolnych od pracy godzin, ani nie dopatruje się w każdej znajomości z kobietą romansu. Nie tylko bowiem męża, ale każdego postronnego człowieka, musi razić brak ambicji u kobiety, której rozsądek i takt powinien wskazać właściwe wyjście z najbardziej nawet drastycznej sytuacji. Z tego co nam Pani napisała wnioskujemy, iż mąż Panią kocha i że to co Pani poczytuje za „zdradę" jest tylko chwilową rozrywką dla niego natury czysto towarzyskiej. Niech nas Pani posłucha i zachowa spokój, a przekona się Pani, że z czasem między Wami wszystko wróci do normalnego stanu. Winna jest to Pani przede wszystkim Waszemu dziecku, które przecież Pani napewno kocha i dla którego pragnie Pani spokoju i szczęścia. Jeżeli nie posiada Pani nikogo, kto mógłby zaopiekować się dzieckiem, niech Pani narazie nie usiluje wziąć się do pracy zawodowej, chociaż ambicje Pani na tym punkcie dobrze świadczą o Pani charakterze.

* * *

MARIAN GARCZYŃSKI: Naturalnie, że ma Pan prawo ubiegać się o przyjęcie do szkoły wojskowej. W tej sprawie proszę zasięgnąć informacji w Rejonowej Komendzie Uzupełnień, lub w najbliższym Komisariacie Milicji Obyw.

Codzienna nowelka „Expressu"

Na posterunku granicznym

Śnieżna zadymka, która szalała przez cały dzień teraz pod wieczór uciszyła się.

Z małej chaty, położonej niedaleko granicy, wyszedł stary przemytnik Mateusz Gleba, zmierzając w stronę miasteczka.

Nagle zobaczył, że z tumanów śniegu wynurza się jakiś niski, szczupły mężczyzna w ciężkim palcie, z czapką narciarską nasuniętą aż po same uszy.

Nieznajomy zatrzymał się obok niego i spytał trochę chrapliwym głosem:

— Czy to jest dom Mateusza Gleby?

Stary przemytnik przywykł już do różnych tajemniczych wizyt. Bez słowa wciąga swego gościa do mieszkania i zapytuje, nie odrywając od niego oczu.

— Ma pan do mnie jakiś interes?

— Tak! zawahał się tamten, a potem szepnął takie nazwisko, że na dźwięk jego Gleba momentalnie uspokoił się.

— Więc to on pana tutaj przysłał? — zapytał znacznie już łagodniej.

— Tak! i prosił, ażeby zechciał mnie pan przeprowadzić przez granicę... Naturalnie nie za darmo...

— Ile może mi pan ofiarować? — ożywił się Gleba.

— Powiedzmy... dwadzieścia tysięcy!...

— Trochę mało! — Zaczęli się targować, wreszcie doszli do porozumienia.

— Kiedy chciałby pan przejść przez granicę?

— Choćby dzisiaj — nerwowo zawołał nieznajomy.

— To będzie trochę trudno, bo zamieć zasypała wszystkie drogi, a w lesie leżą zaspy. Ale z drugiej strony to może i lepiej, bo żołnierze straży pogranicznej nie będą patrolowali tak gorliwie, jak zawsze. Niech pan odpocznie, prześpi się u mnie, a o drugiej nad ranem zbudzę pana i pójdziemy.

Zaprowadził swego gościa na strych, przykrył go stertą łachów i starych kożuchów a sam udał się do miasteczka, ażeby kupić trochę wódki i wędlin.

O godzinie drugiej w nocy zbudził nieznajomego i sprowadził go na dół do ciepłego pokoju.

Wypili razem po kilka kieliszków wódki, zjedli po kawałku gorącej kiełbasy.

— A teraz w drogę! — zakomenderował przemytnik.

Przez jakiś czas szli razem w milczeniu, brnąc w wysokich zaspach. Wiatr uspokoił się już i zrobiło się cicho. Przez rozwichrzone chmury ukazał się na chwilkę rąbek księżyca.

Przeszli koszmarnie trochę wyglądający las, aż doszli do małej, pokrytej lodem rzeczki.

— Sto kroków dalej jest już granica! Droga jest prosta, dalej niech pan idzie już sam. Ten odcinek jest zazwyczaj bardzo spokojny. Życzę powodzenia! Gleba pożegnał swego towarzysza.

Nieznajomy pobiegł przed siebie.

— Jeszcze kilkadziesiąt kroków, a będę ocalony! — brnął przez zaspy, aż opodal zabielił się graniczny słupek.

W tej samej chwili z boku z zarośli wynurzył się ciemny kształt.

— Stać! — krzyknął żołnierz straży granicznej — Stać! Bo będę strzelał!

Nie posłuchał go — i oto wśród ciszy zimowej nocy huknął ostro strzał: i mężczyzna w głęboko nasuniętej na uszy czapce narciarskiej runął martwy w śnieg.

— — — — — — — —

Koło południa przeniesiono go na posterunek. Komendant długo przeglądał znaleziony przy zabitym portfel, w którym było dwieściepięćdziesiąt tysięcy złotych, dokumenty opiewające na nazwisko Józefa Górkowicza i wycinek z onegdajszej gazety.

Był to mały artykulik opowiadający, że: „Pomocnik kasjera stacji K. Józef Górkowicz popełnił malwersację, defraudując z kasy biletowej trzysta tysięcy złotych. Złodziej grosza publicznego umknął w nieznanym kierunku. Są wszelkie poszlaki, że będzie usiłował przejść na drugą stronę granicy. Nie wątpimy jednak, że nasze dzielne organy służby bezpieczeństwa udaremnią mu ten manewr i że spotka go zasłużona kara!"

— Jakoż i spotkała go! — mruknął posępnie komendant.

Szperając dalej w portfelu zabitego defraudanta znalazł pomięty, zabrudzony los loteryjny z numerem 14985.

Coś tknęło go i sięgnął po najświeższą gazetę, w której były wyniki wczorajszego pierwszego ciągnienia loteryjnego. I oto na czele długiej kolumny cyfr zobaczył tę, na którą padła główna wygrana, milion złotych: **14985!**

Oficer wstrząśnięty takim niezwykłym zbiegiem okoliczności, ważył długo w palcach bilet loteryjny, a potem, opowiedziawszy o tym zdarzeniu otaczającym go podkomendnym, wyłuskał z niego sens moralny.

— Gdyby ten nieszczęśnik, któremu nagle znudziło się szare życie urzędnicze, pozostał jeszcze przez parę dni uczciwy, i tak, nie uciekając się do malwersacji, miałby nie trzysta tysięcy, ale milion! Czy nie widzicie pointy tego dramatu?

A potem, zorientowawszy się, że nie wszyscy jego żołnierze rozumieją znaczenia słowa „pointa" rzekł znacznie prościej.

— Pieniądz, owszem, to niezła rzecz, ponieważ dzięki niemu możemy sobie uprzyjemnić życie, ale rzetelna praca, spokój sumienia i poczucie, że swoje obowiązki spełniamy rzetelnie i uczciwie, są więcej warte, niż tysiące, zdobyte śliskimi sposobami! Tych zaś, którzy myślą inaczej, przeważnie prędzej czy później czeka taki właśnie los! — dokończył, spoglądając na zwłoki zastrzelonego defraudanta.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Trzy godziny wam tłomaczę, że trza śnieg uprzątnąć, bo przy odwilży woda nas zaleje!
SĄSIEDZI: — To niech zaleje!... Bajki! Nie będzie odwilży!...

WICEK: — Kiedy inni nie chcą, to uprzątniemy śnieg sami!
WACEK: — Jak pragnę czkawki! Kopiemy!

WACEK: — O i pan Alojzy także się namyślił śnieg uprzątać!
DOZORCA: — Ano nie zgadzałem się, bo jestem indyzawołalistą, ale kiej już wszyscy, to i ja!...

WICEK: — Jakoś się przekonali! Wszyscy pracują!
LITERAT: — To wasza zasługa! Dobry przykład więcej znaczy, niż najwznioślejsze słowa!

Jak śnieg biały chleb ukaże się w sprzedaży

Już w najbliższych dniach na rynku ukaże się biały jak śnieg chleb żytni, którego cena wynosić będzie około 54 zł. kg.

Z przemiału żyta na paszę do akcji „H" zostało 2.400 ton mąki 28-procentowej, która zmieszana będzie z mąką żytnią 65-procentową. W ten sposób otrzymamy mąkę wyjątkowo jasną, z której wypiekany będzie chleb 48-procentowy.

Chleb taki jest smaczniejszy i pożywniejszy od bułeczek pszennych, toteż inowację tę ogół ludności powita niewątpliwie z dużym zadowoleniem. (k)

Roboty publiczne rozpoczną się 1 kwietnia

Mimo trwającej zimy władze miejskie przygotowują się już energicznie do wiosennych robót publicznych, które rozpoczną się w Łodzi niezależnie od wszelkich figlów pogody w dniu 1 kwietnia.

Wydziały: plantacji, kanalizacji i wodociągów, komunikacji itp. opracowały już dokładne plany pracy mobilizując materiały budowlane i siły ludzkie aby roboty ruszyły w porę z miejsca i mogły nabrać właściwego rozmachu.

Jeśli nie dopiszą warunki atmosferyczne, co najwyżej nieco opóźnione zostaną roboty plantacyjne. Roboty drogowe nad zabrukowaniem ulic, roboty regulacyjno-ziemne, prace nad odgruzowaniem Bałut, wreszcie roboty kanalizacyjne rozpoczną się w wyznaczonym terminie. (c)

Będziemy zdrowi
Wielka akcja profilaktyczna

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się konferencja kierowników oddziałów sanitarno-epidemologicznych przy urzędach wojewódzkich i zarządach miejskich. Miała ona na celu omówienie sposobów walki z chorobami epidemicznymi w miastach i osiedlach wiejskich.

Ustalono plan działania, który przewiduje m. in. przymusowe szczepienia ludności przeciwko tyfusowi brzusznemu oraz również przymusowe (po raz pierwszy) szczepienia ochronne dzieci przeciwko dyfterytowi. (k)

Buldożery torują drogę
Śnieg nie żartuje!
Wczoraj przez cały dzień oczyszczano arterie wylotowe. — Dziś mimo niedzieli, brygady nie schodzą z posterunków

Dozorcy domowi pogrążeni są w czarnej rozpaczy, do której przywiódł ich biały, padający bez przerwy śnieg. Trwa to już od czterech dni. Małe, wirujące w powietrzu płatki urastają w wielkie góry, zgarniane z chodników, jezdni i podwórz. A śnieg trzeba uprzątać szybko, aby ruch pieszy i kołowy mógł się odbywać normalnie.

Krzątają się więc jak w ukropie dozorcy i wraz ze swymi rodzinami robią porządki na terenie swych posesji. Śnieg zaś, obojętny na te wysiłki, pada i pada...

W dniu wczorajszym sytuacja pogorszyła się znacznie. W nocy i w ciągu dnia niebo zesłało nam znowu wiele ton białego balastu, a najgorsze jest to, że śnieg jest sypki i trudno go zgarniać. Wystarczy najlżejszy podmuch wiatru, aby znowu nawiało na szosę i w niwecz obróciło pracę ludzką.

Jeszcze bardziej więc od dozorców męczyli się robotnicy miejscy, którzy od rana do późnych godzin wieczornych oczyszczali wczoraj wylotowe arterie Łodzi.

Do pomocy przydzielono im dwa potężne traktory-spychacze t. zw. buldożery, torujące przejście dla ludzi. W ślad za buldożerami posuwali się gęsiego robotnicy poszerzając łopatami drogę.

Najbardziej intensywnie pracowano *na ul. Brzezińskiej* i Rokicińskiej. Wyniki wypadły jednak zadowalająco. Dziśiaj mimo niedzieli akcja odśnieżania będzie nadal prowadzona w kierunku Kurowic na Tomaszów Maz. oraz w stronę Nowosolnej na Brzeziny.

W akcji wczorajszej wzięło udział 600 robotników Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego. Brygady pracowały również na ul. Limanowskiego, Aleksandrowskiej, Konstantynowskiej, Pabianickiej i Strykowskiej.

Autobusy PKS-u w dalszym ciągu odpoczywały w zajezdni. Ani jedna maszyna nie wyruszyła z miasta. Jeden z autobusów, który onegdaj wyjechał w kierunku Tomaszowa, ugrzązł w potężnej zaspie pod Andrzejowem. Śnieg sięgał okien samochodu!

Dwa warszawskie „Leylandy" zostały w Łodzi, gdyż kierowcy nie zdecydowali się na drogę powrotną. Wozy, które utknęły w drodze w dniach poprzednich przyholowano do miasta przy pomocy ciągników. PKS wysłał tylko 8 maszyn po mleko dla dzieci łódzkich żłobków i przedszkoli.

Dziś komunikacja autobusowa również nie będzie wznowiona. Czy maszyny wyruszą jutro — nie wiadomo. Należy raczej przypuszczać, że nie.

Pociągi znowu zaczęły przychodzić z dość dużymi opóźnieniami, nawet z pobliskich miejscowości. Wiele osób spóźniło się o przeszło godzinę do pracy. Ruch towarowy jest bardzo utrudniony z powodu zasypania stacji rozrządczych.

Nawet tramwaje w obrębie miasta nie kursowały jak zwykle. Ilość wozów ograniczono, odłączając wagony doczepne, gdyż silnikowe nie mogły uciągnąć tak dużego ciężaru po śliskich szynach. W dalszym ciągu nie dojeżdża do Stoków „17-ka", zatrzymując się przy Bystrzyckiej, a dojazdówki na Lutomiersk dochodzą tylko do Górnego Brusa.

Nie ma jednak rzeczy wiecznych. Śnieżyca tylko patrzeć jak ustanie. Stacje meteorologiczne sygnalizują ocieplenie, a nic nie potrafi tak radykalnie usunąć zaspy z dróg i ulic jak sama aura. Wystarczy tylko parę stopni ciepła! (s)

To ci rzeźnik
Schował mięso... na imieniny!
Ukryta wołowina — to droga do Milencina

Dwustu robotników fabryk łódzkich kontrolowało wczoraj i onegdaj sklepy rzeźnicze, spożywcze i restauracje, sprawdzając czy wszedzie wszystko jest w porządku, czy właściciele przedsiębiorstw nie dokonują zamachu na kieszeń świata pracy.

Okazuje się, że rzeźnicy mimo apelów, ostrzeżeń i surowych kar w dalszym ciągu są niepoprawni i jak tylko mogą, starają się skrzywdzić klientelę.

W zakładzie masarskim przy zbiegu ulic Południowej i Wschodniej znaleziono całą beczkę ukrytego mięsa. **Rzeźnik oświadczył, że mięso było przymarznięte, więc umyślnie włożył je do beczki i odstawił na bok, żeby odtajało...**

W podobny sposób tłumaczył się właściciel zakładu rzeźniczego przy ul. Zachodniej 28 — Nowakowski, u którego również znaleziono **towar w przylegającym do zakładu pomieszczeniu.**

Przy ul. Przędzalnianej 62, w mieszczącym się tam zakładzie rzeźniczym, znaleziono **ukryte w piwnicy większe ilości wołowiny i cielęciny. Rzeźnik, gdy go spytano dlaczego ukrył mięso, odpowiedział bezczelnie, że przygotował sobie maleńki zapasik na swoje imieniny!...**

Konkretne wyniki dała również rewizja przeprowadzona w restauracji przy ul. Zachodniej 21. Jak wiadomo, w dalszym ciągu obowiązuje **zarządzenie zabraniające podawania w restauracjach dań mięsnych a la carte, aby w ten sposób jak naj więcej mięsa mogło wchodzić w skład obiadów popularnych. Gdy kontrolerzy weszli do wyżej wspomnianego zakładu, w kuchni smażyły się akurat kotlety schabowe. Właścicielka tak się przeraziła, że całą zawartość patelni wyrzuciła na korytarz!**

Ogółem spisano kilkadziesiąt protokółów za ukrywanie towaru, pobieranie wyższych cen oraz wyłamywanie się spod obowiązujących zarządzeń. Wszyscy winni poniosą zasłużoną karę. (k)

Co ważniejsze: węgiel czy ludzie?
Z mieszkania zrobiła piwnicę!
Skandaliczny wypadek przy ul. Narutowicza 50

Stare rudery walą się jedna po drugiej. Władze miejskie prowadzą energiczną akcję w celu zapewnienia dachu nad głową tym, którzy ze względu na bezpieczeństwo musieli opuścić sypiące się domy. Z tego też powodu wykorzystuje się każdy wolny lokal, nadający się na mieszkanie.

W tych warunkach co najmniej dziwnym wyda się fakt, który ma miejsce przy ul. Narutowicza 50. **W domu tym mieszka restauratorka, Stefania Raciborska, właścicielka lokalu gastronomicznego na rogu Narutowicza i Armii Ludowej.**

Poza „normalnym" mieszkaniem restauratorka zajmuje **jeszcze jeden lokal na parterze, oznaczony numerem 17.** Najciekawsze jednak jest to, że pokoik ten, doskonale nadający się na cele mieszkalne dla mniejszej rodziny spełnia rolę... **składu węgla!**

Być może, pani Raciborska zużywa więcej węgla, niż kto inny. Ostatecznie wolno jej. **Ale nie wolno jej pod żadnym warunkiem, w dobie dzisiejszego głodu lokalowego czynić piwnicy z mieszkania, które może być przydzielone bezdomnej rodzinie.**

W sprawie tej jest jeszcze druga, również dziwna rzecz. **O lokal ten stara się bezskutecznie od listopada ub. r. (!) robotnik Kanalizacji i Wodociągów Z. M. Tadeusz Dawidzki, który wraz z żoną, robotnicą PZPB nr. 8 i dzieckiem gnieździ się w pokoiku sublokatorskim przy ul. Małej 3.**

Dlaczego jeszcze nie otrzymał decyzji — nie wiemy. Wydaje nam się jednak, że ważniejsze jest mieszkanie niż piwnica na węgiel. (sk)

Walka o jakość i oszczędność w przem. włókienniczym

Wielka akcja rozpoczęta!

Każdy zmarnowany kłaczek bawełny, każda zmarnowana szufla węgla — to w sumie olbrzymie straty, które opóźniają nasz marsz do dobrobytu

Przemysł włókienniczy stanął do jeszcze jednej rozgrywki, tym razem o jakość produkowanych towarów i oszczędność surowca oraz maszyn. Nie ma dziś fabryki w kraju, w której by problem ten nie był szeroko dyskutowany tak w dyrekcjach jak też i wśród najszerszych mas robotników produkcyjnych.

Oszczędność stała się zagadnieniem obchodzącym żywo każdego tkacza czy prządkę w równym stopniu co i Ministerstwo Przemysłu, chociaż nie we wszystkich zakładach pracy problem ten postawiono dotąd na odpowiednim poziomie.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby przebieg akcji oszczędnościowej był we wszystkich fabrykach równy, aby nie było tak wielkich różnic, czy to pod względem jakości czy też oszczędności między poszczególnymi zakładami pracy przemysłu włókienniczego, jakie niestety jeszcze możemy obserwować.

Akcja oszczędnościowa przemysłu włókienniczego podąża w kilku równoległych kierunkach. Jednym z pierwszych, to najwłaściwsze zastosowanie, najoszczędniejsze zużycie, najpełniejsze wykorzystanie surowców i odpadków.

Możemy do tego dojść przez zmniejszenie zużycia surowców, zmniejszenie odpadków w tkalniach, dziewiarniach, pończoszarniach, przez pełne zużytkowanie tych odpadków, przez stosowanie właściwego asortymentu surowca do odpowiedniej produkcji oraz przez dopilnowanie, aby na salach produkcyjnych i laboratoriach dochowywano ustalonych warunków technicznych, dotyczących wagi, gęstości czy miary.

Każdy z włókniarzy wie jak ogromne sumy marnuje się wskutek marnotrawstwa surowca. Kłęby bawełny walające się po podłogach sal, używanej przez załogę do celów osobistych lub do uszczelniania okien są tego najlepszym dowodem. Należy więc instruować i pouczać załogę robotniczą o ogromnych szkodach, jakie państwo ponosi wskutek marnotrawstwa indywidualnego na poszczególnych fabrykach, jak ogromne ilości surowca niszczeją, a tym samym w jak poważnym stopniu okradamy samych siebie z dobrodziejstw produkcyjnych.

Drugim nie mniej ważnym przyczynkiem do racjonalnego stosowania oszczędności w zakładach włókienniczych jest oszczędne zużycie artykułów pomocniczych, technicznych, energii i paliw.

Mówiąc o planie oszczędnościowym w włókiennictwie nie można pominąć problemu jakości towarów gotowych. Zmniejszenie stopnia procentowego tzw. primy jest ogromnym ciosem w gospodarkę oszczędnościową przemysłu włókienniczego.

Aby utrzymać wysokoprocentową jakość towarów gotowych trzeba dokładnie przestrzegać planów jakościowych na poszczególnych zakładach pracy, prowadzić stałą kontrolę jakości i zapobiegać jej obniżeniu.

Mówiąc o akcji oszczędnościowej w przemyśle włókienniczym należy wziąć pod uwagę także prace racjonalizatorskie i wynalazcze załogi robotniczej. Musimy dążyć do upowszechnienia wyróżnionych pomysłów, oraz do racjonalnego wykorzystania w produkcji wynalazków nawet najdrobniejszych a przynoszących częstokroć milionowe oszczędności.

Wykorzystanie środków transportowych, całkowite zniesienie tzw. pustych przebiegów transportowych wpłynie wydajnie na obniżenie kosztów ogólnych, co w skali krajowej wyrazi się znów poważnymi sumami zaoszczędzonych złotówek i dewiz.

Takie są najpopularniej ujęte przesłanki do wielkiej akcji oszczędnościowej w przemyśle włókienniczym. W połowie marca zostanie całkowicie opracowany szczegółowy plan oszczędnościowy, który będzie realizowany na wszystkich szczeblach produkcyjnych.

Aby jednak akcja oszczędnościowa dała realne i zaplanowane wyniki nie wystarczają tylko instrukcje. **KAŻDY WŁÓKNIARZ I KAŻDA PRZĄDKA, KAŻDY MAJSTER, TECHNIK, CZY INŻYNIER POWINIEN PAMIĘTAĆ, ŻE NAJMNIEJSZY KŁACZEK BAWEŁNY, JEDNA DZIENNIE ZŁAMANA CEWKA, KAŻDA ZMARNOWANA SZUFLA WĘGLA — TO W SUMIE OGROMNE STRATY, KTÓRE OPÓŹNIAJĄ NASZ MARSZ DO DOBROBYTU, DO RACJONALNEJ, SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI PAŃSTWOWEJ.**

Systematyczna kontrola
ścieków fabrycznych na przedmieściach

Mieszkańcy peryferii skarżą się, iż ścieki pobliskich zakładów przemysłowych nie są wpuszczane do ulicznych spustów i że wskutek wad w urządzeniach ściekowych fabryk zanieczyszczane jest powietrze.

Sprawą tą zajmują się w Łodzi specjalne komisje przy oddziałach przemysłowych starostw grodzkich, badające systematycznie wszystkie fabryczne urządzenia ściekowe. Przeprowadzono już 74 lustracje, wydając odpowiednie zarządzenia kierownictwu fabryk. Dalsza akcja kontrolna trwać będzie jeszcze do 1 kwietnia.

Należy zaznaczyć, że uporządkowanie ścieków fabrycznych odbywa się w porozumieniu z CZPWł. oraz z dyrekcjami poszczególnych zjednoczeń przemysłowych. (c)

Wydawał ukrywających się
Krajn skazany na 8 lat więzienia

W latach okupacji Niemcy utworzyli w ghetcie łódzkim t. zw. **„Białą gwardię“.** Do zadań jej należało przeszukiwanie bloków mieszkalnych i **wyławianie ukrywających się Żydów.** Po zlikwidowaniu ghetta stworzono obóz przy ul. Jakuba 16, gdzie wyznaczono na zastępcę komendanta obozu „białogwardzistę“ — **Leona Krajna.**

Krajn zapisał się w pamięci więzionych **niezwykłą brutalnością: obciążał ich nadmierną pracą posuwając się często do bicia.**

1 listopada 1944 r. dokonana została selekcja. Wybrano 47 osób, przeznaczonych do wywiezienia. Jednej z kobiet — Staszewskiej, udało się odbić od grupy i ukryć w bezpieczne miejsce. **Krajn ją dostrzegł i wydał w ręce Niemców.** Jak zeznali niektórzy świadkowie, Krajn ujawnił również schron, w którym ukrywał się dr. Weisskopf. Gdy Biebow wszedł do tego schronu, **Weisskopf chwycił cegłę i rzucił nią w głowę zbira. Dr. Weisskopf został na miejscu zastrzelony.**

Pod powyższymi zarzutami stanął Leon Krajn przed Sądem Okręgowym. Świadek Staszewski zeznał, że po śmierci jego żony znaleziono przy niej kartkę, w której donosiła, **że wydał ją Krajn.** Przewód sądowy nie zdołał udowodnić, że ujawnienie schronu dr. Weisskopfa jest dziełem Krajna i z tego zarzutu prokurator Kubik zrzekł się oskarżenia popierając jednak oskarżenie dotyczące pozostałych punktów.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Medyńskiego skazał Krajna na 8 lat więzienia oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa. (p)

Fabryczna służba zdrowia
Specjalny referat powstanie w Łodzi

Przy Wydziale Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi powstanie wkrótce **specjalny referat higieny pracy.** Będzie to instytucja niezależna od okręgowego Inspektoratu Pracy i referatów higieny i bezpieczeństwa pracy, istniejących przy poszczególnych związkach zawodowych, aczkolwiek będzie z nimi ściśle współpracowała.

Nowy referat zajmie się sprawami, związanymi z **podniesieniem higieny w fabrykach łódzkich.**

Na czym polegać będzie działalność referatu w fabrykach? Przede wszystkim na tym, że czuwać będzie on nad **należytą organizacją opieki nad zdrowiem pracującego, nad tym, aby możliwie przy wszystkich fabrykach pracowali lekarze przemysłowi, nad organizacją specjalnych robotniczych brygad sanitarnych do udziela nia pomocy w nagłych wypadkach itp.**

Referat zbada również warunki, panujące w zakładach pracy, aby zapewnić robotnikom maksimum bezpieczeństwa.

Oprócz tego zajmie się organizacją ośrodków zdrowia i lokalnych poradni zawodowych przy większych zakładach przemysłowych, wreszcie organizacją kursów dokształcających dla fabrycznej służby zdrowia (pielęgniarek, ratowników etc.), (es)

Zasiłek chorobowy
zależny od zarobków ubezpieczonego

Na temat projektowanej reformy ubezpieczeń krążą różne wersje. M. in. jedna z nich dotyczy planowanych zmian w pobieraniu składek ubezpieczeniowych na wypadek choroby. Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że projektuje się ujednolicenie składek, wpłacanych przez zakłady pracy i pracodawców dla swoich pracowników. Jeśli idzie o sam zasiłek chorobowy, to wysokość jego zależna będzie nadal od faktycznego zarobku pracownika. (a)

Na kurs szoferski
przyjmuje kandydatów „SP“

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30, przyjmuje zgłoszenia kandydatów na bezpłatny kurs szoferski, który rozpocznie się w Łodzi w dniu 15. III. 1949 r. Czas trwania kursu 4 miesiące.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat i nie przekroczony 19 rok życia, wykształcenie: najmniej 5 klas szkoły powszechnej, dobry stan zdrowia stwierdzony świadectwem lekarskim.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 13.3.1949 roku.

Centralna Akademia
w dniu Święta Kobiet

W dniu Międzynarodowego Święta Kobiet, obchodzonym rokrocznie 8 marca — zarząd grodzki Ligi Kobiet w Łodzi organizuje w bieżącym tygodniu wielką, centralną akademię. Odbędzie się ona w Teatrze Wojska Polskiego o godz. 17-ej.

Program akademii jest bardzo urozmaicony. Zarówno w części oficjalnej, jak i artystycznej dokonany będzie przegląd dorobku kobiet łódzkich w różnych dziedzinach życia polityczno-społecznego.

M. in. przewidziane są wystąpienia przodownicy pracy, chłopki, milicjantki, nauczycielki i intelektualistki (prawdopodobnie pisarki). (c)

Dwa pożary

W domu przy ul. Piotrkowskiej 131, będącym pod administracją Zarządu Nieruchomości, już od 3 miesięcy nie ma wody wskutek zepsucia się studni. Lokatorzy zmuszeni są więc do ustawicznych wędrówek po ten nieodzowny do życia artykuł.

Jedna z lokatorek ob. Fiutakiewicz wyszła wczoraj po wodę, zamykając mieszkanie. Podczas jej nieobecności, od pieca zapaliło się łóżko, na którym leżały dzieci Fiutakiewiczowej. Łóżko stanęło w płomieniach i gdyby nie szybka interwencja zawezwanej Straży — pożar mógłby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

* * *

Dwa oddziały Straży Ogniowej z Łodzi wzięły wczoraj udział w gaszeniu pożaru, jaki wybuchł w Państw. Stolarni Nr. 30 w Zgierzu przy ul. Średniej 2.

Stolarnia ta stanowi własność Przemysłu Miejscowego. Spaliły się maszyny oraz sufit. Przyczyny ognia nie ustalono. (i)

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19.15 współczesna polska komedia Kazimierza Korcellego p. t. „BANKIET".

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 150
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta

TEATR „MELODRAM"
Dziś o godz. 19,15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „SYNOWIE"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
Codziennie o godz. 19,15 a w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedio - frasy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".
Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

Teatr „OSA" Traugutta 1.
O 16 i 19.30 ostatni raz „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „FARAMUSZKA" czynny niedziele i święta o 12 i 14. Sala Polska YMCA — Moniuszki 4a. W programie „STACH i STRACH", Tadeusza Kraszewskiego.

KINA

ADRIA — „Cygańska miłość"
BAŁTYK — „Skarb"
BAJKA — „Dwaj panowie F"
GDYNIA — „Prog. Akt. Kraj. i Zagr. Nr. 10"
HEL — „Skarb Tarzana"
MUZA — „Noc w Casablance"
POLONIA — „Trzeci szturm"
PRZEDWIOŚNIE — „Paganini"
ROBOTNIK — „Ojcowie i dzieci"
ROMA — „Wesoły pensjonat"
REKORD — „15-letni kapitan"
STYLOWY — „Ostatni Mohikanin"
ŚWIT — „Skandal"
TĘCZA — „Eksperyment d-ra Ehrlicha"
TATRY — „Życie Emila Zoli"
WISŁA — „Trzeci szturm"
WOLNOŚĆ — „Miłość na lekarstwo"
WŁÓKNIARZ „Wielka nagroda"
ZACHĘTA — „Cygański tabor"

Ćwierć miliarda złotych na remonty domów

Zrekonstruowany budżet Łodzi uwzględnia najistotniejsze potrzeby ludności naszego miasta

Wczoraj i przedwczoraj odbyły się dwa kolejne posiedzenia Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi. Pierwsze miało charakter nadzwyczajny i było poświęcone zagadnieniom budżetowym, na drugim rozpatrywano sprawy bieżące, o których informowaliśmy już czytelników.

Zgodnie z zaleceniami Rady Państwa o oszczędnościach w gospodarce, likwidacji przerostów biurokratycznych i skoncentrowaniu całej uwagi na problemach, związanych z zaspokojeniem najpilniejszych potrzeb ludności robotniczej — **zaszła konieczność rekonstrukcji uchwalonego już budżetu administracyjnego i inwestycyjnego na rok bieżący.**

W pierwszym rzędzie trzeba było dokonać zmian w wydatkach personalnych, ponieważ zmieniona została siatka płac urzędniczych i pobory pracowników miejskich **podwyższone zostały przeciętnie od 15 do 30 procent.** Dalej nastąpiły poważne zmiany w tych działach gospodarki które bądź to zostały zreorganizowane pod kątem widzenia celowości ich pracy, bądź też dostosowały swoje plany inwestycyjne do zaleceń władz nadzorczych, **mając na względzie podniesienie warunków bytu komunalnego klasy robotniczej.** Zmiany te znalazły swój wyraz w odpowiednio przerobionych pozycjach rozchodowych preliminarza.

Ostateczna decyzja zapadła na Kolegium po wysłuchaniu opinii resortowych władz, przedstawicieli frakcji w MRN oraz członków komisji finansowo-budżetowej. **Projekt preliminarza uchwalony przez władze miejskie zamyka się ostatecznie kwotą 4 i pół miliarda złotych po stronie dochodów i rozchodów.** Suma ta obejmuje wydatki i dochody zwyczajnego budżetu administracyjnego oraz budżetu nadzwyczajnego. Sam budżet administracyjny uchwalony został w wysokości około 3 miliardów zł. (2.978.366.000 zł.). Wydatki inwestycyjne wyniosą w roku bieżącym ponad półtora miliarda złotych — (1.537.054.000 zł.).

Opracowany oddzielnie budżet miejskich zakładów opiekuńczych zamyka się sumą 168 milionów zł., budżet szpitali kwotą 757 milionów zł., zaś budżet wszystkich przedsiębiorstw komunalnych — kwotą około 7 miliardów zł. Deficyt w wysokości 30 i pół mil. zł. przewiduje się w gospodarce Filharmonii Miejskiej, 8 milionów zł. w gospodarce Ogrodu Zoologicznego, wreszcie niedobór największy w sumie 107 milionów zł. — w gospodarce Miejskich Zakładów Wodociągowych i Kanalizacyjnych.

Tegoroczne inwestycje przedsiębiorstw komunalnych pochłoną w przybliżeniu 1 miliard zł. **Największe inwestycje, kosztem 300 mil. zł., przewidziane są na odcinku kanalizacyjno-wodociągowym. Na uwagę zasługują poza tym inwestycje zaplanowane przez Zarząd Nieruchomości, który zamierza kontynuować remonty zniszczonych domów i wydatkować na ten cel ćwierć miliarda zł.**

Również MZK wydatkuje w tym roku mniej więcej taką sumę na rozbudowę sieci tramwajowej.

Godnym podkreślenia jest to, że w dochodach Łodzi uwzględniona została **dotacja z samorządowego Funduszu Wyrównawczego w wysokości 1 miliarda zł. na pokrycie wszelkich niedoborów.**

Przytoczone wyżej cyfry dają pobieżny obraz tegorocznej gospodarki łódzkiego samorządu. Zmiany, jakie wprowadziło Kolegium będą dziś szczegółowo przedyskutowane na plenum MRN i ostatecznie uchwalone. (g)

Oszczędność czasu i pieniędzy
Tania i modna konfekcja
dostępna dla najszerszych rzesz ludności

Od ciężkiej jesionki męskiej do powiewnego szlafroczka damskiego, od wełnianych bryczesów do flanelowego kaftanika dla dziecka — wszystko co potrzebne jest do ubioru zawiera opracowany obecnie przez Centralę Handlową Przemysłu Odzieżowego detaliczny cennik wyrobów konfekcyjnych.

Co przygotowano na nadchodzący sezon wiosenny? Duże ilości damskich **„deszczówek" jedwabnych** w cenie ok. 5000 zł., **garniturów męskich, kanadyjek, sukien wełnianych itd.** Nowym sezonowym artykułem są masowo produkowane **popularne typy sukienek, najwięcej kretonowych w cenie 1200 zł. za sztukę oraz jedwabnych z matowej krepy, mongolu i innych modnych, ładnych materiałów.**

Produkcja przemysłu odzieżowego oparta jest na systemie taśmowym i dlatego **jest znacznie tańsza od produkcji rzemieślniczej.**

28 milionów sztuk odzieży męskiej, damskiej, dziecięcej, bielizny oraz konfekcji pościelowej **figuruje w planie produkcyjnym przemysłu na rok bieżący.** W tym samych koszul 6 milionów, milion par kalesonów oraz znaczne ilości cieszących się największym popytem kurtek — kanadyjek. Ażeby rozprowadzić tak znaczne ilości konfekcji **Centrala planuje rozbudowę sieci 100 domów odzieżowych i sklepów specjalnych.** Będą musiały rozszerzyć swe działy konfekcyjne również spółdzielnie i Domy Towarowe.

Zmieniła się właścicielka
SPELUNKA ZOSTAŁA!
W zielonej budce przy ul. 11-go Listopada 121 znowu rozpija się robotników

Swego czasu „Express" wykrył aferę, która głośnym echem odbiła się w naszym mieście. **Chodziło o niepozorną, zieloną budkę przy ul. 11-go Listopada 121, gdzie jak stwierdziliśmy znajdowała się potajemna knajpa i gdzie robotnicy okolicznych fabryk oraz kolejarze przepijali swe całotygodniowe zarobki.**

Budka z frontu wyglądała niewinnie, gdyż umieszczony na niej szyldzik głosił, iż **można nabyć na miejscu owoce, wodę sodową i inne orzeźwiające napoje.** W rzeczywistości jednak sprzedawane i podawane tu napoje **wcale nie były orzeźwiające.** Przeciwnie — po skonsumowaniu ich klienci **nie tylko się nie orzeźwiali, lecz tracili wraz z pieniędzmi i przytomność.**

Właścicielka tego „przedsiębiorstwa" niejaka **p. Kobza** ogromnie była oburzona, że „Express" tak ją „oszkalował", biegała od urzędu do urzędu, tłumacząc i dowodząc, że nic innego poza owocami i wodą sodową nie sprzedaje.

Kiedy jednak przeprowadzono niespodziewaną rewizję, znaleziono na miejscu wszystkie kompromitujące dowody: **butelki z wódką i po wódce i większe towarzystwo, zalewające intensywnie robaka.**

Oczywiście, że wobec tak jawnego dowodu **milicja spelunkę opieczętowała i spisała odpowiednie doniesienie.** Co się stało z p. Kobzą, czy i jak została ukarana za swe wykroczenie — niestety nie wiemy. **Możemy natomiast donieść bardzo interesujące szczegóły o dalszych losach niepozornej, zielonej budki przy ul. 11-go Listopada 121.**

Spelunka ta, jak była, tak nadal istnieje — **z tą tylko różnicą, że zmieniła właścicielkę. Budkę odkupiła od Kobzy niejaka p. Zofia Łatecka, zamieszkała przy ul. 6-go Sierpnia 92. Odkupiła i dalej prowadzi intratny interes. W dalszym ciągu schodzą się tu robotnicy i kolejarze, w dalszym ciągu otrzymują wódkę na kredyt, w dalszym ciągu odbywają się tu transakcje kradzionymi z fabryk towarami. Pani Łatecka godnie kontynuuje dzieło swej poprzedniczki.**

Wczoraj podczas akcji kontrolnej sklepów spożywczych, restauracji itp. jedna z „trójek społecznych" przypadkowo zawadziła o zieloną budkę, w której **zastano pięciu pijanych mężczyzn, opróżniających zawartość stojącej przed nimi butelki.**

Gdy przystąpiono do rewizji, knajpiarka zachowała się w sposób skandaliczny. Obrzuciła kontrolerów wulgarnymi słowami, po czym oświadczyła niedwuznacznie:

— Pamiętajcie, że śmierć chodzi po ludziach a nie po ziemi!

Oczywiście aresztowano ją i oddano do dyspozycji delgatury Komisji Specjalnej, która odpowiednio ukarze obmierzłą Babę-Jagę.

Jakie będą dalsze losy zielonej budki przy ul. 11-go Listopada 121? Czy nabędzie ją znowu ktoś trzeci, kto tak samo będzie rozpijał robotników? Uważamy, że władze przemysłowe winny zlikwidować raz na zawsze to przedsiębiorstwo, które nikomu nie jest potrzebne a przynosi tylko szkodę społeczną! (o)

„Chaussony" i „Leylandy"
zapewnią wygodę podróżnym
Przed dalszym usprawnieniem komunikacji autobusowej

Mimo, że panująca od kilku dni zamieć śnieżna unieruchomiła na razie komunikację autobusową PKS-u, instytucja ta w dalszym ciągu realizuje w szybkim tempie swoje plany rozbudowy.

Jak wiadomo, 20-go lutego PKS przejął obsługę linii Piotrków — Warszawa i Piotrków — Tomaszów Mazowiecki, obecnie zaś samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej rozpoczną pracę na nowych liniach.

Od 11 bm. oddział łódzki PKS przejmuje na prawach wyłączności ruch autobusowy na następujących trasach: Łódź — Brzeziny, Brzeziny — Koluszki, Łódź — Rawa Mazowiecka, Łódź — Nowe Miasto i Łódź — Odrzywół.

Ceny biletów będą takie same jak na kursujących dotąd wozach.

Do ruchu zostają wprowadzone nowe 60-cio osobowe wozy, które zapewnią komfort i wygodę podróżnym. I tak na linii Łódź — Brzeziny i Brzeziny — Koluszki kursować będą eleganckie „Chaussony", zaś na pozostałych liniach nowe „Leylandy". Razem na wymienionych odcinkach uruchomionych będzie 10 — 12 wozów. (b)

Grzelak wystąpi
na meczu ŁKS – Warta

Dzisiaj w hali Wimy odbędzie się rewanżowy mecz pięściarski pomiędzy drużynami ŁKS i WARTY. Początek zawodów o godz. 16.30. Jak się dowiadujemy, w składzie drużyny ŁKS zaszła zmiana, gdyż zamiast wyznaczonego początkowo w wadze ciężkiej ŻYLISA wystąpi GRZELAK.

W ramach zawodów dojdzie do niezwykle ciekawie zapowiadającej się rewanżowej walki DERISZ—RATAJCZAK. Poza tym w drużynie ŁKS ujrzymy KAMIŃSKIEGO, OLEJNIKA, PISARSKIEGO. Bilety w przedsprzedaży można nabyć jeszcze w sekretariacie klubu przy ul. Piotrkowskiej 67 w godzinach 10 — 14.

Mecz dzisiejszy cieszy się wielkim zainteresowaniem. Należy zaznaczyć, że w odbytym przed kilku tygodniami pierwszym spotkaniu tych drużyn WARCIE udało się uzyskać zaszczytny wynik remisowy.

W drużynie Warty w wadze muszej wystąpi LIEDTKE, który niedawno wprawdzie przegrał z Bednaiem lecz nie przypuszczamy żeby KAMIŃSKI (ŁKS) miał z nim łatwą przeprawę. W wadze piórkowej ujrzymy SZYMAŃSKIEGO, w wadze lekkiej RATAJCZAKA. W wadze średniej PISARSKI (ŁKS) walczyć będzie poraz trzechsetny w ringu prawdopodobnie z BIAŁKOWSKIM. Waga półciężka to FRANEK a ciężka — MAJEWSKI.

Warta odmłodziła znacznie swój skład.

Zryw przegrał
Półfinały koszykówki w Krakowie

W Krakowie rozpoczęły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej.

Wyniki pierwszego dnia zawodów: ZZK (Gniezno) — „Chemik" (Gliwice) 50:29 (14:19), Zryw (Gdańsk) — Zryw (Łódź) 25:23 (6:13), „Cracovia" — SKS (Radom) 58:13 (22:4).

Trochę słońca!...

Maniek i Felek siedzą w jednej celi więziennej. Maniek jest bardzo przygnębiony. Felek chce go pocieszyć.

— No i co?.. Wsypali ci galancie... Ale to jest wina twojego mecenasa... Przez cały czas nawet gęby nie otworzył

— Jak mógł otworzyć, kiedy przed samą sprawą buchnąłem mu tekę, a w tece była właśnie cała mowa?..

* * *

Na przyjęciu u państwa K. jedna z pań podchodzi do gospodyni i powiada:

— Przepraszam najmocniej, czy nie chciałaby mi pani zdradzić jakiego środka używa pani do farbowania włosów?.. Już zdaleka spostrzegłam u pani tak świetnie przefarbowane włosy, że wcale tego nie widać...

* * *

W sądzie.

— Czy oskarżony przyznaje się do tego, że nazwał oskarżyciela osłem?..

— Nie, proszę wysokiego sądu, to wykluczone... Ja tylko powiedziałem tak ogólnikowo.

— Mianowicie?...

— Bydlę...

Uroczyste zakończenie „Pucharu Tatr"
Moserowa (ČSR) i D. Krzeptowski (Polska) zdobywcami zaszczytnej nagrody. – Delegacja ČSR złożyła hołd pamięci Br. Czecha

Mimo śnieżnej zawiei i dużego mrozu zebrały się w piątek wieczorem na stadionie PZN w Zakopanem tłumy ludzi, aby uczestniczyć w uroczystości zakończenia międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr".

Po odegraniu hymnu polskiego przez orkiestrę kolejarzy i po wciągnięciu flagi na maszt, wiceprezes PZN — dr. Boniecki powitał przedstawiciela dostojnego protektora zawodów Prezydenta R. P. Bieruta w osobie ministra Wolskiego, a następnie **przewodniczący delegacji czeskiej złożył wieniec przed tablicą śp. Bronisława Czecha.**

Z kolei min. Wolski przemówił do zebranych zawodników wszystkich narodowości, stwierdzając, że w ciągu 10-ciu dni w najszlachetniejszym współzawodnictwie walczyli ze sobą narciarze bratnich krajów, a zawody te, mimo walki z trudnościami terenowymi i atmosferycznymi, wypadły naprawdę imponująco. **Odniesiono wiele sukcesów, zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym.** Minister podkreślił wyczyn zawodnika czeskiego — Cardala oraz rekord Marusarza w otwartym konkursie skoków na Krokwi. Znaczenie tego rekordu potęguje jeszcze fakt, że **rekordzista dzieli zwycięstwo z zawodnikiem czeskim, jak gdyby w symbolu tym zacieśniając jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni Polski i Czechosłowacji.** Kończąc swoje przemówienie podziękował minister Wolski organizatorom tej imprezy, Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej, Polskiemu Związkowi Narciarskiemu i wszystkim współpracownikom.

Po przemówieniu min. Wolskiego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. **Nagrodę w postaci Pucharu Tatr otrzymali Daniel Krzeptowski (Polska) i Moserova (CSR).**

Pozostali zawodnicy, zdobywcy pierwszych, drugich i trzecich miejsc, otrzymali złote, srebrne oraz brązowe plakiety. Szczególnie wzruszającym był moment, gdy na podium zwycięzców stanęli na jednej wysokości **St. Marusarz i Lenemajer i zwróceni twarzą do siebie w bratnim uścisku stali przez czas dłuższy przy olbrzymim entuzjaźmie zebranych widzów.** Po odegraniu fanfar, zjechali spod szczytu skoczni czterej narciarze z flagą PZN i złożyli ją u stóp loży honorowej.

W czasie rozdawania nagród orkiestra grała hymny państw, których przedstawiciele zjawiali się na podium zwycięzców.

Nagrodę, ufundowaną przez premiera Rządu R. P. Cyrankiewicza otrzymał szef Sokolstwa Czechosłowackiego — Penninger.

Uroczystość rozdania nagród zakończyła się iluminacją stadionu rakietami, reflektorami i ogniami sztucznymi.

Porażka hokeistów w Moskwie
Polacy nie wytrzymali szalonego tempa I tercji

Przebywająca w stolicy Związku Radzieckiego drużyna hokeistów polskich rozegrała w piątek pierwsze oficjalne spotkanie, występując jako reprezentacja Związków Zawodowych. Wobec 30 tys. widzów Polacy przegrali z reprezentacją Armii Radzieckiej 0:5 (0:3, 0:1, 0:1).

Dzisiaj podajemy interesujące szczegóły, dotyczące tego pierwszego występu polskich hokeistów w Moskwie.

Mecz odbył się na stadionie „Dynamo" udekorowanym flagami ZSRR i Polski. Rozpoczęcie zawodów poprzedziło odegranie hymnów narodowych oraz powitanie przedstawicieli obu państw. Ze strony polskiej przemawiał wicedyr. GUKF — H. Szemberg, który życzył sukcesów sportowcom radzieckim i zakończył przemówienie okrzykiem na ich cześć.

W pierwszej tercji zawodnicy radzieccy mieli wyraźną przewagę i zdobyli trzy bramki przez: Mieszników — 2 i Bobrowa — 1. Zespół Polski w tej tercji nie wytrzymał tempa narzuconego przez gospodarzy. Najlepiej zagrało w drużynie polskiej trio obronne z ambitnie grającym bramkarzem Maciejko na czele, którego gra znalazła duże uznanie u licznie zgromadzonych widzów.

W drugiej tercji tempo gry było jeszcze bardziej szybkie. Polacy dochodzą coraz częściej do głosu, lecz nie wykorzystują kilku dogodnych sytuacji. Bramkę dla drużyny radzieckiej zdobył najlepszy na lodzie Bobrow, znany również dobrze jako piłkarz.

W trzeciej tercji Polacy bronili się ambitnie. Pod koniec tej fazy gry wynik dnia ustalił Winogradow.

TUR pokonał „Zgodę"
Ostatnie mecze koszykarzy

Wczoraj w sali polskiej YMCA odbył się mecz koszykówki między świętochłowicką „Zgodą", a miejscowym TUR-em. Mecz ten zgodnie z naszymi przewidywaniami zakończył się zwycięstwem TUR-u w stosunku 50:32 (30:12).

Doskonale zagrał PAWLAK z TUR-u, któremu trening na Węgrzech dobrze zrobił. Wczoraj był on najlepszym zawodnikiem i zdobył większą ilość punktów dla swej drużyny. Dzielnie mu sekundował MOKWIŃSKI. SKRODZKI miał szereg dogodnych sytuacji, których jednak nie wykorzystał. Słabo również wypadła obrona TUR-u Kulczycki-Szor.

Zawodnicy „Zgody" byli dobrzy w polu, lecz zawodzili kompletnie pod koszem. Najlepiej w drużynie wypadli Tatarczuk, Nagórski, Wozimko.

Grę zaczęli goście jednak już w kilka sekund potem Pawlak pierwszy roz umieszcza piłkę w siatce. „Zgoda" jednak nagłym kontratakiem zdobywa wyrównanie. W następnych minutach solowe popisy PAWLAKA kończą się prawie zawsze koszem.

Pierwszy set kończy się wygraną TUR-u 30:12. W drugiej części zawodów gra jest nadal szybka jednak goście mają w niej już dużo więcej do powiedzenia. Punkty dla zwycięzców zdobyli: PAWLAK 28, MOKWIŃSKI 9, SKRODZKI 8, MICHALAK 3, SZOR 2. Punkty dla „Zgody" zdobyli: NAGÓRSKI 6, TATARCZUK 8, SKAWIŃSKI 3, WOZIMKO 8, GIRTLER 7.

(Bt)

Wrocław-Kraków
Mecz i rewanż w boksie

W dniu 13 bm. rozegrany zostanie w Hali Ludowej we Wrocławiu mecz bokserski, między reprezentacją okręgu krakowskiego a reprezentacją Dolnego Śląska. Krakowianie zapowiedzieli już swój skład (od muszej do ciężkiej): WOJTYSIAK, LEJA, GROMALA, PISZCZEK, STYSIAŁ, MATUŁA, PIENIĄŻEK i RYŚ.

Skład Wrocławia nie został jeszcze ustalony, ale przypuszczalnie wyglądać będzie następująco: KASPERCZAK, CZAJKOWSKI, KUJAWA, WALUGA, MICHALAK, KULA, KRUPIŃSKI i KLIMECKI.

Rewanżowe spotkanie w Krakowie odbędzie się prawdopodobnie w dniu 10 kwietnia.

ČSR – Egipt 2:1
Mecz tenisowy w Kairze

W międzynarodowych zawodach tenisowych Czechosłowacja prowadzi z Egiptem 2:1. Pierwszy punkt dla Czechosłowacji zdobył Drobny, bijąc Shafei'a 6:4, 6:1, podczas gdy Cernik przegrał z Coenem 1:6, 2:6. W grze podwójnej Drobny i Cernik (CSR) pokonali parę egipską Talaat — Coen 5:7, 6:3, 6:0.

Złóż ofiarę na »Pomoc Zimową«



16)

— Zwróciłem uwagę na model sukni, prezentowanej przez panią podczas ostatniej rewii. Od pani Grenowej dowiedziałem się, że to właśnie pani skomponowała go. Ma pani naprawdę dużo dobrego gustu i smaku — może nawet więcej, niż doświadczenia. Ale, że doświadczenia handlowego mam osobiście aż za dużo, sądzę, że uzupełnilibyśmy się jakoś...

— Nie bardzo pana rozumiem! — rzekła półgłosem Krystyna.

— A zatem streszczam się. Postanowiłem zaangażować panią do swego przedsiębiorstwa w charakterze, że tak powiem, doradczyni artystycznej. Pani będzie pomagać mi przy wybieraniu modeli. Będę nie raz wyjeżdżał w poszukiwaniu nowych kreacji, a pani będzie mi wtedy towarzyszyła jako moja sekretarka. Wierzę w dobry smak pani i jej inteligencję. A co się tyczy pensji... No w tej sprawie nie pójdziemy do wójta, powiem pani tylko tyle, że jestem bardziej hojny, niż pani Grenowa! — roześmiał się szeroko.

— A propos pani Grenowej! — przerwała mu Krystyna. — Jestem jej lojalną współpracownicą, więc też i na propozycje pańskie mogłabym się zgodzić tylko pod warunkiem, że i ona również akceptuje to posunięcie.

— Nie tylko akceptuje, ale i proszę cię o to! — skinęła głową Grenowa. — Tym bardziej, że rozstaniemy się tylko pozornie, w istocie zaś, pracując na rzecz mojego wspólnika, będziesz w dalszym ciągu pracować razem ze mną.

— Więc zgadza się pani? — wyciągnął w jej stronę dłoń Norbert Gorwicz.

— Zgoda! — podała mu swoją Krystyna.

— Cieszę się, że doszliśmy do porozumienia! — z kolei uśmiechnęła się Gabriela. — I sądzę, że transakcję tę wartoby oblać kieliszkiem czegoś dobrego. Mam dla ciebie propozycję: zostań z nami na kolacji, bo będziemy musieli ustalić jeszcze pewne zasadnicze sprawy.

— Zostałabym chętnie, ale mam pilną robotę, bo nie skończyłam jeszcze sukni dla pani Eli Kamm.

— Sukni z różowej żorżety? Ta Kammowa dobiera zawsze takie kolory i fasony sukien, jak gdyby wciąż jeszcze miała dwadzieścia lat! My zaś przecież wiemy dobrze, że to jest stary babsztyl. — trochę złośliwie zauważyła Grenowa i zaraz potem dodała:

— Idź do Klary, powiedz jej, żeby tę suknię wykończyła Popławska i wracaj do nas, ja zaś w międzyczasie zadysponuję, ażeby służąca zaimprowizowała nam na prędce kolacyjkę!

— Dobrze! — zerwała się z miejsca Krystyna, ale szefowa zatrzymała ją.

— Zaczekaj chwileczkę! Żebyś przypadkiem nie wygadała się przed nikim z tego, cośmy tutaj omawiali. Ta sprawa jest dopiero projektem i z różnych względów chcielibyśmy, ażeby pozostała ona do czasu tajemnicą. Więc, Krystyno, pamiętaj: wodę w usta i nikomu ani słowa!

— Rozumiem. Będę dyskretna: a ja umiem zachowywać sekrety! — obiecuje Krystyna i wypada z saloniku.

Po wspaniałościach salonu, które wciąż jeszcze wirują jej pod powiekami, przedziwnie szara i smutna jest wielka pracownia. Ale Krystyna, szczęśliwa, podniecona, nie dostrzega nawet tego kontrastu. Wpada do środka jak powiew koralowego wichru, odszukuje Klarę, powtarza jej dyspozycję szefowej i biegnie z powrotem.

Nagle niemal u drzwi zastępuje jej drogę Stefka Baszkówna.

Rozgorączkowana, uszczęśliwiona ostatnimi wydarzeniami Krystyna, nie dostrzegła, że oczy jej małej przyjaciółki są jeszcze bardziej pokorne i nieśmiałe niż zawsze.

— Słuchaj, Krysiu... — jąka się, bo nie wie dobrze, jak zacząć i jak wykrztusić z siebie te proste zdanie: „Jestem w chwilowej potrzebie, pożycz mi na jakiś czas trochę pieniędzy!... Oddam ci ratami, kiedy Grenowa przestanie mi wytrącać za tamtą zniszczoną suknię."

— Wiesz, Krysiu... — plącze się bezradnie, ale Wieruszówna, wciąż myśląc o czymś innym, lekko odsuwa ją.

— Przepraszam cię, jestem strasznie w tej chwili zajęta! — rzekła wyraźnie zniecierpliwiona.

Ze swoją zmienioną przez maquillage twarzą, elegancka, uczesana zupełnie jakoś inaczej, Krystyna wydała się Stefce kimś nieledwie obcym, kimś, kto onieśmielił ją do reszty. A w dodatku te słowa: „Jestem strasznie zajęta" zabrzmiały tak szorstko, nieprzyjaźnie!

Subtelna, delikatna podręczna, która i tak już zdobyła się na wiele, teraz, zniechęcona, zgaszona, zamyka się w sobie jak kopnięty żółw.

— Pewnie wyczuła, że chcę ją prosić o pożyczkę, bo przecież wie, że jestem w pieniężnych kłopotach, wolała więc nie wszczynać na ten temat rozmowy... Zresztą nie mogę mieć do niej żalu: i u niej nie przelewa się również! — usprawiedliwia ją w swoim gołębim sercu i bierze się znowu do roboty.

— Najgorsze to ta historia z komornym! Fronczek nie będzie chciał już czekać! — przypomniała jej się natarczywa twarz kamienicznika i zauważyła, że ściegi, które robi, są nierówne.

Szybko rozpruła to co zeszyła i pomyślała.

— Jeśli wszystko zawiedzie, zostanie mi jedno: zadzwonić do Dahla! — przygarbiła się, podczas gdy wokoło monotonnie stukały i terkotały maszyny do szycia.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny F. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji Łodź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII-1331. D—023563